

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 18 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikami i przesyłką pocztową 22. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tabele (6 linowa) 25 gr., za tekstem (10 linowa) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

**PRZED OBRAZEM TEJ, CO W OSTREJ ŚWIECI BRAMIE
 W ŻAŁOBNYM DLA POLSKI I LOTNICTWA NARODOWEGO DNIU
 W CZWARTEK 15 WRZEŚNIA 1932 r. O GODZ. 10-ej RANO ODBĘDZIE SIĘ
 MSZA ŻAŁOBNĄ**

ZA DUSZE
 ZWYCIĘSKICH ORŁÓW NASZYCH, KTÓRZY LOTNICTWO POLSKIE
 CHWAŁĄ OKRYLI

ś. p.
 PILOTA PORUCZNIKA

FRANCISZKA ŻWIRKI

ś. p.
 KONSTRUKTORA INŻ.

STANISŁAWA WIGURY

NA KTÓRĄ WZYWA SPOŁECZEŃSTWO WILEŃSKIE
 OBYWATELSKI KOMITET UCZCZENIA

ś. p. FRANCISZKA ŻWIRKI I ś. p. STANISŁAWA WIGURY.

Od 11 u lat istniejąca szkoła
„ZRODŁA PRACY”

z trzyletnim kursem krawieczyzny-bielżniarstwa i trykotarstwa Trocka 19, przyjmuje zapisy nowo wstępujących uczniów do Bursy szkoły codziennie od 9 — 1 Dla dorosłych kursy 3 miesięczne

Jestem interesująca

W tym berecku i z tą apaszką! A czy nie piękny jest mój sweterek? A pończoszki, a chusteczki i najmodniejsze rękawiczki? I wszystko to nabyłam

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

FRANCISZKA FRLICZKI

Zamkowa 9 tel. 6-46.

Konflikt między Hindenburgiem a Reichstgiem.

BERLIN (Pat). Na list przewodniczącego Reichstgu Goeringa, odpowiedział dziś prezydent Rzeszy Hindenburg pismem, w którym oświadcza, że uchwały, przyjęte przez parlament Rzeszy, po wręczeniu dekretu rozwiązującego, uważa za sprzeczne z konstytucją i bezprzedmiotowe i że wo-

bec tego nie zamierza wyciągać z nich konsekwencji. Tem samym czynnikami miarodajne zamykają polemikę w sprawie konfliktu między prezydentem Reichstgu a rządem Papena. W praktyce oznacza to utrzymanie dekretu gospodarczo-finansowego i pozostanie u steru rządu Papena.

MILITARYZACJA NIEMIEC.

BERLIN (Pat). Rozważane od dawna przez gen. Groenera plany zjednoczenia związków sportowych i przysposobienia wojskowego młodzieży zostały dziś zrealizowane drogą dekretu prezydenta Rzeszy, ustanawiającego kuratorium nad wszystkimi związkami przysposobienia młodzieży, z wyjątkiem komunistycznych. W realizacji swych zamierzeń kuratorium działać ma w ścisłym kontakcie z rządami krajów związkowych. Na sfinansowanie tej akcji przeznaczono 1/2 miliona mk., przewidzianych na ten cel w budżecie.

kuratorium zostało powierzone ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy, na wiceprezesa zaś mianowano generała piechoty Edwina von Stuelpnagela, byłego komendanta okręgu wojskowego w Dreźnie. Kuratorium ma rozciągnąć nadzór nad wszystkimi związkami przysposobienia młodzieży, z wyjątkiem komunistycznych. W realizacji swych zamierzeń kuratorium działać ma w ścisłym kontakcie z rządami krajów związkowych. Na sfinansowanie tej akcji przeznaczono 1/2 miliona mk., przewidzianych na ten cel w budżecie.

Zatonięcie statku.

GDANSK (Pat). Żaglowiec niemiecki „Mieze”, który wypłynął w ubiegły poniedziałek z Gdańska do Hamburga z ładunkiem zboża, wskutek burzy w tym samym dniu zaczął wzywać pomocy. Przejżdżający w pobliżu statek „Taurus” z ładunkiem węgla angielskiego do Królewcza zaproponował zabranie załogi żaglowca na swój pokład. Załoga jednak odmówiła, oświadczając, że oczekuje pomocy z Gdańska. Istotnie, dwa statki ratownicze wyjechały z Gdańska na wskazane miejsce, jednak po 2-dniowych poszukiwaniach żaglowca „Mieze” nie odnaleziono. Istnieje przeto obawa, że nie doczekawszy się pomocy, statek zatonął. Załoga jego składała się z 5 osób.

Katastrofa kolejowa

ORAN (Afryka) (Pat). W okolicy Tlencen pociąg, wiozący 510 oficerów, podoficerów i żołnierzy legii cudzoziemskiej, spadł z nasypu. W/g dotychczasowych obliczeń, zginęło 50 osób, a rany odniosło 80. Katastrofa spowodowana została obniżeniem się nasypu wskutek deszczów.

Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej.

BERLIN (Pat). Policja wykryła w Berlinie tajną drukarnię komunistyczną, w której wydawane było nielegalne pismo pod nazwą „Die Rote Sturmflamme”. W lokalu drukarni aresztowano 7 osób przy pracy. Skonfiskowano kilkadziesiąt egzemplarzy wspomnianego pisma, wydawanego zamiast

zawieszono organu komunistycznego „Die Rote Fahne”. Skonfiskowany organ zawiera wezwanie do strajku generalnego i obelgi pod adresem rządu i urzędników. Drukarnię opieczętowano. Aresztowani mają odpowiadać przed sądem za działalność antypaństwową.

Wojskowe osady niemieckie na pograniczu polskim.

BERLIN (Pat). „Local Anzeiger” donosi, że na Śląsku niemieckim w powiecie wołowskim, w odległości 13 km. od granicy polskiej, założona została z funduszy publicznych pierwsza kolonia żołnierska. Przy poparciu finansowym rządu Rzeszy zakupiono tam 500 morgów ziemi, na

których mają być osiedleni byli niemieccy żołnierze frontowi. Powstało już 13 osiedli. Osiedla te powstają pod kontrolą śląskiego towarzystwa ziemskiego. Kola rządowe zamierzają rozszerzyć kolonizację niemiecką również i na niemiecki Górny Śląsk i na Meklemburgię.

SENSACYJNA PUBLIKACJA NIEMIECKA O KWESTJI POLSKIEJ.

W ostatnich dniach ukazała się w Berlinie sensacyjna broszura p. t. „Die polnische Frage” (druk: G. Mönch, Friedberg-Hess) pióra Fritza Sellina, która zasługuje na uwagę nie tylko Polaki i Niemiec.

Jako motto postawił Sellin na czele swych wywodów hasło: „Kwestja polska rozstrzygnięta o przyszości Europy”. Fritze Sellin, jak łatwo wyczytać między wierszami, to były pruski oficer sztabowy, wywodzący się ze starej szlacheckiej rodziny. Do napisania swej publikacji zabrał się ze sumiennością i z obiektywizmem. Ta rzeczowość pozwoliła mu ustalić, że: pokojowi Europejczyków dwa zasadnicze problemy: 1-o antagonizm Niemiec wobec Polski i 2-o propaganda rosyjskiego bolszewizmu.

Sellin kresli międzynarodową sytuację Polski, ściśniętej w obęgi niemiecko-bolszewickie, zaznacza karygodne zapomnienie o olbrzymiej zasłudze Polski, która w r. 1920 pierwszymi swymi bohaterami żołnierzy osłoniła zachodnią Europę przed zalewem bol-

szewickim, ratując kulturę chrześcijańską.

Głównym terenem wywodów Sellina jest dowód, przeprowadzony przezeń na podstawie wyłącznie niemieckich źródeł, że Pomorze i t. zw. „Korytarz polski” mimo niesłychanych metod germanizacyjnych, tam stosowanych — językiem i kulturą wiekową są integralną częścią Polski. Osobno rozpatruje Sellin sprawę Prus Wschodnich i — na podstawie materiału statystycznego — określa spokojnie pozycję tej prowincji niemieckiej w ogólnym bilansie polityki europejskiej.

Broszura Sellina jest prawdziwym „zdarzeniem” politycznym i powinna na opinję zagraniczną wywrzeć odpowiedni wpływ. A może spełni się i to, co pisze Alfred Falk („Alg. Rundsch.” z 3 września 1932 r.), może Sellin zdoła: „in die deutschen Köpfe die Wahrheit über das so viel gelästerte Polen hineinzuhammern” (wbici w głowy niemieckie prawdę o tak strasznie oczernianej Polsce)...
 Wątpimy.

Generał niemiecki o «szwindlu» niemieckim

Co sądzą sami Niemcy o żądaniu równouprawnienia pod względem zbrojeń lub pomnożenia obecnych sił zbrojnych Rzeszy? Odpowiedź na to pytanie daje opinja generała gwardji cesarskiej von Schöneicha.

Już w roku 1927 poruszył on tę sprawę w łamach „Weltbühne”, w artykule p. t. „Zbrojni demokraci”. Opinję swoją powtórzył autor w roku 1929 w książce „Dziesięć lat walki o pokój i prawo”.

Czy Niemcom grozi jakie nie-

bezpieczeństwo militarne lub polityczne, przeciwko któremu musieliby bronić się przy pomocy pomnożonej siły zbrojnej? — pyta autor i na to pytanie daje taką odpowiedź:

„Na całym świecie nie maż narodu, który pod względem militarno-politycznym byłby tak niebezpieczny jak Niemcy. Wszelkie opowiadania o niebezpieczeństwie dla Niemiec, zwłaszcza ze strony Polski, są niczem innym, jak zwykłym szwindlem”.

Tak ocenia generał niemiecki wszystkie argumenty o konieczności wzmożenia zbrojeń niemieckich.

Zwłoki bohaterów lotników w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). W dniu 14 b. m. o godz. 0.55 na dworcze główny przybył pociąg ze zwłokami ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury.

Na dworcu oczekiwali, oprócz rodziny i przyjaciół poległych lotników, p. wiceminister komunikacji Gallot, szef departamentu lotnictwa wojskowego płk. Rayski, szef departamentu lotnictwa cywilnego Filipowicz, wojewoda Jaroszewicz, komandor Frankowski, licznie zebrany korpus oficerski wojsk lotniczych, oficerowie innych broni, delegacje organizacji byłych wojskowych, delegacja Związku Legionistów, delegacja Federacji Polskich Związków

Obrońców Ojczyzny. Przed dworcem na dwie godziny przed przybyciem pociągu zgromadzili się kilkudziesięcne tłumy publiczności, pragnące oddać hołd tragicznie zmarłym lotnikom.

O godzinie 0.55, przy dźwiękach marsza żałobnego, wjechał na dworzec pociąg. Trumnę ze zwłokami ś. p. por. Żwirki wzięli na barki oficerowie wojsk lotniczych. Trumnę ze zwłokami ś. p. inż. Wigury ponieśli jego przyjaciele.

Przy dźwiękach marsza żałobnego trumny, spowite flagami, przeniesiono do samochodów, a następnie przewieziono do kościoła św. Krzyża.

Hołd Stolicy zwłokom bohaterów lotników.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Ogromne tłumy publiczności zebrały się około kościoła św. Krzyża ażeby oddać hołd zwłokom obu bohaterów. Od godz. 11-tej rano do późnego wieczora ciągnęły od ul. Traugutta do Czackiego olbrzymie węży ludzi sięgające kilkudziesięciu tysięcy.

Magistrat m. Warszawy postanowił nazwać jedną z ulic ulcę Żwirki i Wigury oraz wynaczyć 3000 zł. na fundusz im. Żwirki i 3000 zł. na fundusz stypendjalny im. Wigury.

Naczelną główną Komenda harcerska poleciła harcerzom na terenie całej Polski nosić w dniu 15 b. m. krzyże harcerskie odkryte krepą. Ponadto komenda harcerska okręgu warszawskiego ogłosiła noszenie żałoby do 20 b. m.

Dwuminutowa cisza.

WARSZAWA (Pat). — Komitet obywatelski pomocy społecznej w Warszawie wystąpił z inicjatywą uczczenia pamięci ś. p. Żwirki

i Wigury dwuminutową ciszą, w całym kraju w dniu pogrzebu, w czwartek 15 b. m., punktualnie o godzinie 12 ej w południe.

Sowiety wyrażają kondolencje z powodu śmierci lotników polskich.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Poseł sowiecki Owsienko wyraził rządowi polskiemu wyrazy obolewania z powodu tragicznej śmierci lotników Żwirki i Wigury.

Symulowany zamach na pociąg.

KIELCE (Pat). W związku z doniesieniami niektórych pism o tajemniczym zamachu na pociąg osobowy między stacjami Jastrzab i Szydłowice, udaremnionym przez torowego Dawidowicza, pierwsiastkowe dochodzenie ustaliło, że ma się tu do czynienia z mistyfikacją. Dawidowicz, który niedawno przeniesiony został za karę na obecne stanowisko, pragnąc zasłużyć sobie na lepszą opinję u przełożonych, symulował zamach i po roz-

kreśnieniu szyn związał sobie nogi i zakneblował usta, kładąc się między torami. Gdy nadchodził pociąg, Dawidowicz zatrzymał go petardą, zapobiegając przez to katastrofie. Dawidowicz, przewieziony do szpitala, ma się zupełnie dobrze i nie ma na ciele żadnych śladów uderzeń. Rękę skaleczył najprawdopodobniej przy rozkrecaniu szyn, gdyż w tem miejscu znaleziono ślady krwi.

Zamiast jedenastu—jeden miliard proponuje Europa Ameryce.

WIEDEN (Pat). „Neues Wiener Abendblatt” donosi z Nowego Yorku, że europejscy rzeczoznawcy finansowi opracowują propozycję pod adresem Ameryki. Propozycja ta przewiduje zapłatę jednego miljarda dolarów na rzecz Stanów Zjednoczonych zamiast 11 miliardów, które państwa europejskie winny są razem Ameryce. Angielski rzeczoznawca finansowy dyrektor Banku Angielskiego Montague Norman przedstawił już bankierom amerykańskim powyższy plan i poinformo-

wał także o nim rząd amerykański. Suma miljarda dolarów ma być uzyskana drogą pożyczki międzynarodowej, emitowanej na 4 1/2%. W ten sposób dług międzykoalicyjny byłby skomercjalizowany. Zapłata opiera się na umowie lozańskiej i zawiera ten sam stosunek między długiem i spłatą końcową, mianowicie 100:10. Europa zdecydowana jest — jak zapewniają w Nowym Yorku, nie płacić nic ponad 1 miliard dolarów.

Wytyczenie granicy polsko-łotewskiej.

Onegdaj po krótkim zatrzymaniu się w Wilnie udała się do Rygi delegacja rządu polskiego dla wytyczenia wspólnie z rządem łotewskim granicy polsko-łotewskiej. Delegacja polska składa się z trzech osób. Rokowania w tej sprawie z obydwu stron podjęte zostały po dojeździe do władzy gabinetu Skujanleka. Poseł polski w Rydze p. Arciszewski przywiózł obeanie w tej sprawie konkretne propozycje. Rokowania pounęły się o tyle naprzód, że rząd polski uznał chwilę obecną za dojrzałą do wytyczenia z łotwą granicy polskiej, która byłaby prowizoryczną od czasu zajęcia przez łotwę sześciu gmin polskich w czasie odwrotu wojsk naszych w 1920 r. na linję Wisły. Omin tych dotychczas nie odzyskaliśmy, pomimo iż 90 proc. ludności jest narodowości polskiej. Jak się dowiadujemy rokowania w Rydze z przedstawicielami łotewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych potrwały kilka dni.

Obecnie stają granicę woj. Wileńskie ma tylko z Rosją sowiecką. Ustalenie granicy z łotwą ma duże znaczenie gospodarcze dla gmin pow. Braśławskiego graniczących z łotwą. Umowa o ruchu granicznym jaka nastąpi wkrótce po wytyczeniu granicy unormuje stosunki sąsiedzkie z naszą północną sąsiadką.

Zmiany w ministerstwie kolei.

(Telefonem od specjalnego korespondenta.)

WARSZAWA. Szefem wydziału personalnego w ministerstwie komunikacji mianowany został pułk. Kamiński zastępca biura personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Przyszłym ministrem kolei będzie pułk. Bobkowski prezes Dyrekcji kolejowej krakowskiej.

Po złote runo do Francji.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wiceminister Koc udaje się do Francji w sprawach pożyczki.

Holenderska pożyczka inwestycyjna.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Pewien bank holenderski wystąpił z propozycją udzielenia miastom polskim pożyczek inwestycyjnych na łączną sumę około 20 milionów złotych. Gdynia i Rzeszów otrzymały już propozycję.

Obniżka cen produktów skartelizowanych.

Pogłoski o obniżce cen artykułów monopolowych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Ponieważ ministrowie Zawadzki i Lechnicki są przeciwnikami karteli toczą się obecnie narady nad obniżeniem cen artykułów skartelizowanych. Mówi się nawet o projekcie obniżenia cen towarów monopolowych.

Maszyny piekielne w Kownie.

BERLIN. (Pat). Z Kowna donoszą, że w ostatnich dniach trzej urzędnicy przesyłki swoje oddali wyżsi urzędnicy kolei litewskiej. Wczoraj przesyłkę z maszynami przesyłki litowe, zaszytą piekielną otrzymał urzędnik wierające maszyny piekielne. Jedną z maszyn eksplodowała, raniąc

śmiertelnie urzędnika. Dwa inni urzędnicy przesyłki swoje oddali wyżsi urzędnicy kolei litewskiej. Wczoraj przesyłkę z maszynami przesyłki litowe, zaszytą piekielną otrzymał urzędnik wierające maszyny piekielne. Jedną z maszyn eksplodowała, raniąc

Jak było i co może być.

Zagadka niemiecka w świetle głosów prasy

Ostatnie wypadki w Niemczech stały się przedmiotem licznych rozważań w prasie wszystkich kierunków.

Naogół wszystkie dzienniki godzą się na jedno:

Starcia należało się spodziewać, ale sposób, w jaki starcie nastąpiło, rzeczywiście miało charakter groteskowy. Ten moment groteskowości doskonale ujmują „Robotnik”:

„Oto rząd, mający dekret o rozwiązaniu Izby, zostaje obalony przez tę Izbę zanim ona dowiaduje się o dekreście. Oto Reichstag poznaje z treści dekretu, że powodem rozwiązania jest obawa uchylecia stawetnego dekretu gospodarczego, dekretu, właśnie przed chwilą obalonego! Oto premier rządu nie może przemówić w Izbie, a Izba znowu wedle zapowiedzi premiera — nie wolno będzie się zbierać. Oto marszałek Reichstagu (hitlerowiec!) występuje jako obywatel konstytucji wobec Papena, a Papen (sprawca zamachu na rząd pruski!) zaręka Goeringowi gwałcenie konstytucji. Prawdziwy wścig między rządem a Reichstagiem, jeden drugiemu chce podstawić nogę. W Reichstagu rząd i prezydent kompromitują się i ośmieszają. Ale poza Reichstagiem panem położenia jest jeszcze rząd.”

Czy rzeczywiście rząd jest panem sytuacji?

Czy jednak ta „mocna” pozycja rządu v. Papena jest istotnie tak granitowa?

Senator B. Koskowski w „Kurierze Warszawskim” wyraża pod tym względem pewne wątpliwości i wyraźnie pisze o możliwości kompromisu:

„Konstytucja niemiecka stanowi, że rząd ma się cieszyć zaufaniem parlamentu. Tymczasem niema żadnych widoków, aby do nowego Reichstagu wybrano większość pro-rządową. 32 głosy, które wczoraj opowiedziały się za Papenem, nie przeistoczą się żadną miarą, w ciągu dwu miesięcy, od września do listopada, w 332 głosy, czyli w większość, chyba, żeby rząd postanowił „robić” wybory osławionym systemem wschodnim. To wszakże wydaje się w Niemczech moralnie niemożliwym i politycznie nieskutecznym. Ludność tamtejsza jest już zbyt dojrzała, aby mogła się dać zastraszyć landratom. A więc wybrany w listopadzie Reichstag zapewne niewiele będzie się różnił od obecnego. Będzie też, tak, jak obecny, żądał utworzenia rządu, cieszącego się jego zaufaniem. A co wtedy? Nowe rozwiązanie Reichstagu jest niemożliwe, pozostanie zatem jedynie już jawny zamach stanu, albo... kompromis.”

Tym kompromisem, zdaniem p. Koskowskiego, może być tolerowanie rządu v. Papena przez ewentualną większość parlamen-

tarń tak, jak już w swoim czasie był „tolerowany” rząd Brueninga, nie posiadający w gruncie rzeczy większości.

Czy jednak taka „tolerancja” może trwać długo?

Sam Koskowski twierdzi, że niewątpliwie podobny stan nie przetrwałby długo i musiałoby w końcu dojść do złamania konstytucji w duchu dyktatorskim.

„A. B. C.” twierdzi, że sytuacja w Niemczech dojrzała do zamachu i

„Prawdopodobnie generalowie zaryzykują ten krok, ale nam się wydaje, że nie nastąpi to tak odrazu.”

Dla powodzenia zamachu potrzebne są odpowiednie warunki. O tych warunkach „ABC” pisze tak:

„Narazie jedyną kombinacją w Niemczech przy której dyktatura mogłaby liczyć na trwałe powodzenie, byłby sojusz między Hitlerem a prawicą nacjonalistyczną, stojącą obecnie u rządów. Hitler, Hindenburg i Schleicher w jednym obozie — to wystarczająca siła do przeprowadzenia każdej akcji politycznej.”

W chwili obecnej walczą Hindenburg z Hitlerem i prawicą z narodowymi socjalistami. W takiej sytuacji rząd, oparty o Hindenburga, Reichswehrę i Stahlhelm, ma oczywiście dość siły do przeprowadzenia zamachu stanu, ale wapiącą jest rzeczą, czy sił tych wystarczyłoby do utrzymania się przez czas dłuższy wobec nacisku hitlerowców i komunistów z frontu, a z obu flank socjalistów i centrum...”

Sytuacja więc nie jest znowuż taka prosta.

Zamach może być i może narazie udać się, ale czy po zamachu rząd dyktatorski długo zdoła utrzymać się u władzy, przewidzieć trudno. Niemcy to nie żadne państwo bałkańskie.

To też zabawnie brzmią wynurzenia organu naszych rodzimych „dyktatorów” na temat „lekcji niemieckiej”. „Gazeta Polska” pisze o Niemczech, ale ma na myśli wypadki i osoby bliższe jej sercu.

Naprzewnik Hitlera stoi dziś stary Hindenburg. Nie ma za sobą partij — w parlamencie znalazł mizerne pięćdziesiąt kilka głosów. Niema „programu”: Papen na gwałt klei praktyczne środki zaradcze na dziś, na jutro. Niema żadnej taktyki — ruchy starego marszałka są brutalnie proste, niezgrabne z punktu widzenia kuszenia tłumów. Ktoś stoi u boku starego Feldmarszałka i szumi mu dotychczas zwyciężkami skrzydłami?”

Dalej cytować nie warto, bo można zanudzić czytelnika.

Likwidacja szkoły polskiej nie nastąpi?

Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych zamierzona przez magistrat Dyneburga likwidacja 4 szkół podstawowych w tej liczbie i jednej polskiej w roku bieżącym najprawdopodobniej

nie nastąpi, gdyż sprzeciwiają się temu wszystkie niemal frakcje tu-tejszej rady miejskiej.

Ostateczna decyzja w tej sprawie jak wiadomo zależeć będzie od Rady miejskiej.

Projekt konwencji finansowej.

STRESA, (Pat). Projekt konwencji, co do którego zapadło wczoraj porozumienie między Francją, Italią a Niemcami, przewiduje w obecnej swej redakcji udział finansowy prawie wszystkich państw europejskich w akcji sanacji walutowo-finansowej i w poprawie sytuacji rolniczej krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Co się tyczy funduszu zbiorowe-

go, to Niemcy zamierzają doń przystąpić w drodze traktatów dwustronnych już zawartych lub mających być zawartymi. Komitet funduszu będzie mógł ewentualnie udzielać na pewnych warunkach pożyczek kampanji rolniczej. Konwencja miałyby obowiązywać do 30 października 1935 r.

STRACENIE GORGUŁOWA.

PARYŻ. (Pat). Zapowiedź egzekucji Gorgułow obiegła Paryż wczoraj po południu. Już w godzinach wieczornych przed więzieniem na bulwarze Arago zebrał się tłum. O godz. 4.30 przywieziono ostatnie przyrządy do gilotyny i przybyli do więzienia tłumy, adwokaci, ksiądz prawosławny oraz lekarz więzienny.

Natychmiast po oświadczeniu kata, że wszystko gotowe, poleciono obudzić Gorgułowa.

Niczego nie przeczuwający Gorgułow spędził noc, jak wszystkie poprzednie. Przed wejściem do więzienia obrońca skazanego oznajmił dziennikarzom, że pani Gorgułow prosila o wydanie ciała. Gdy do celi Gorgułowa weszli prokurator oraz adwokat, Gorgułow je-

szcze spał. Początkowo, po obudzeniu się, nie okazywał żadnego wstrząśnienia. Jednak czynności wstępne do egzekucji wprawiły go w stan wysokiego zdenerwowania. Przez cały czas szeptał niezrozumiałe słowa. Zgodził się na przyjęcie księdza prawosławnego, który odprawił krótką mszę w jego obecności, trwającą 10 minut, po czym skazaniec przyjął komunię świętą.

Następnie Gorgułow powiedział: „Nie jestem ani monarchistą, ani komunistą. Umieram, jak wszyscy chłopcy w Rosji”.

Skazanego wyprowadzono na podwórze więzienna. U stóp szafotu zebrało się kilkadziesiąt osób.

O godz. 5.52 Gorgułow został zgilotynowany.

15 wyroków śmierci.

MOSKWA (Pat). W dniu dzisiejszym ogłoszono w ZSRR 15 wyroków śmierci. 12 wyroków zapadło w różnych miejscowościach Kaukazu za kradzieże na kolejach, na ogólną sumę pół miliona rubli. W tychże procesach 16 ludzi skazano na długoletnie więzienie. Pod Leningradem rozstrzelano 2 chłopów za kradzież

krowy w kolektynie. W procesie leningradzkim o defraudację w kolejejskiej sekcji Ossoawichimu skazano 1 oskarżonego na śmierć, 13 — na długoletnie więzienie. W procesie pracowników pocztowych w Leningradzie skazano 15 ludzi na więzienie od 3 do 10 lat za kradzież przesyłek.

Uznanie państwa mandzurskiego.

PARYŻ. Pat.— Traktat między Japonią a nowym państwem mandzurskim podpisany zostanie jutro przez premiera Mandżurji oraz gen. Muto, który zaraz potem mianowany zostanie ambasadorem japońskim w Mandżurji. Dokument opublikowany zostanie w Tokio w organie oficjalnym jutro po południu. Tekst jego, jak również oświadczenie gen. Ushidy zostaną zakomunikowane przedstawicielom dyplomatycznym obcych państw. Bliskie uznanie Mandżurji przez Japonię wzmogło ruch antyjapoński w Chinach. Zajął nankijski zamierza przed-

sięwiąć szereg kroków, jak protest w Tokio, zaapelowanie do Ligi Narodów, odwołanie się do traktatu 9 mocarstw oraz złożenie formalnego oświadczenia chińskiego ministra spraw zagranicznych, zrzucającego całą odpowiedzialność za przyszłe wypadki na rząd japoński. Prezydent narodowego rządu chińskiego oświadczył, że przygotował już oddawna program polityczny, który przeprowadzi następnie, po oficjalnym uznaniu Mandżurji przez Tokio. Nankin zdaje sobie sprawę z trudności zwolnienia sygnatarjuszy 9 mocarstw.

Z prasy.

„Elita”.

Sanacyjne, lwowski „Słowo Polskie” zamieszcza sprawozdanie z zebrania w klubie BB, na którym prof. Chyliński wygłosił odczyt „o przyszłości naszej młodzieży akademickiej”. W referacie swoim prof. Ch., według sprawozdania, powiedział:

„Zastój w życiu gospodarczym, kurczenie się placówek pracy umysłowej, oraz nadmiar podaży na rynku pracy powodują fakt, iż młodzież, kończąc uniwersytet, nie może być pewną zdobycią kawałka chleba.

Nie szukając drogi do rozwiązania tak trudnego problemu, który wymagałby dłuższego omówienia, zaznaczył prof. Chyliński, że stosunki te doprowadzić powinny do polityki elitarniej, czyli do przydzielenia stanowisk jednostkom najwyższymi stojącym pod względem umysłu, charakteru i znajomości zawodu, oraz do kierowania do najwyższych studiów naukowych tylko elity intelektualnej.”

O czym tu jest mowa — dobrane wiadomo. Da się to streścić krótki w słowach: posady tylko dla „elity”. Naturalnie elity z B. B. W. R.

To też „Kurier Lwowski”, nawiązując do zgonu s. p. Zwirki, słusznie zaznacza:

„Oto dlaczego jednak cała Polska zarażała tak szczerym, głębokim, powszechnym żalem i rozpaczą na wieść o zgonie Zwirki.

Polska w tych ciężkich, strasznych czasach odczuła, że zginał jeden z tych, którzy nie myśla o „kawałku chleba dla... elity”.

O! — dlaczego tak wyraźnie rysuje się legenda Zwirki!”

Trzeba wyjść z bierności.

Posel Rotenstreich wskazuje

w „Naszem Przeglądzie” na konieczność planu gospodarczego. Między innymi czytamy:

„Wszystkie rządy się ruszają, przychodzi z opracowanymi projektami, które mają dać bodźca do nowych wysiłków. U nas jakoś cicho jest. Zamiast planów przygotowuje się zmiany w rządzie. Oczekiwane zmiany hamują inicjatywę ministrów. A przecież należy coś zrobić, aby ulżyć życiu gospodarczemu, zmniejszyć mu jego ciężary, umożliwić mu jego rentowność. Nie żądamy zbytniego powiększenia obrotu banknotów. Zdajemy sobie sprawę, że waluta nasza nie może być narażona na niebezpieczeństwo, wiemy, że zmniejszona wartość złotego nie ożywi naszego życia gospodarczego. Ale wiemy, że w chwili umożliwienia rentowności gospodarki prywatnej wyjdą z ukrycia kapitały schowane, nęci je będą chochy, których dawno już nie mają.”

Lokajstwo.

P. Mackiewicz w „Słowie” wita p. Kostka-Biernackiego na stanowisku wojewody poleskiego.

„Gdy obejmował województwo nowogródzkie — pisze p. Mackiewicz — był osobą, dokota której toczyły się najzajadlejsze dyskusje w całej Polsce, a echa jej rozchodziły się po Europie. Wiele osób nawet z obozu Bloku Bezpartijnego miało co do osoby wojewody duże zaszczerzenia. Nie wszystkim podobał się zbiór jego nowel, jakkolwiek pisanych z talentem, jednak nie przyjemnie obchodzących się z uczuciami, które stanowią składową część psychiki polskiej. Jako wojewoda, pułk. Kostek-Biernacki był człowiekiem szczerym, i tę zaletę szczeroci bezwzględnie podnosili wszyscy, którzy mieli z nim do czynienia.”

Nie dziwnego, przecie p. Kostek-Biernacki był gościem w Nieświeżu. Zresztą słusznie zaznacza „Głos Narodu”: „similis similli gaudet”.

LISTY Z KOWNA.

Dnia 28 sierpnia miał być w Kownie otworzony uniwersytet katolicki zakładany przez stronnictwo Chrz. Demok. i Kurę Arcybiskupią w celu zapewnienia luki jaka powstała po zniesieniu ze względów oszczędnościowych katedr teologicznych na Uniwersytecie Witolda Wielkiego. Rząd jednak nie dopuścił do otwarcia i w związku z tem odbyły się w Kownie wielkie demonstracje organizacji chrz. dem. rozpraszane przez policję.

„Liet. Aidas” (prorządowa) zamieszcza następujące wyjaśnienie w tej sprawie, udzielone jednemu z jego współpracowników przez min. oświaty p. Szakienisa:

„Założyciele uniwersytetu katolickiego zawiadomili ministerjum o zamiarze otwarcia uniwersytetu i odrzucając dzień otwarcia nie komunikując się z ministerjum. Było tylko wiadomem, że w uniwersytecie będzie działał instytut akcji katolickiej. Ponieważ w Litwie zakłady naukowe typu wyższego mogą być otwarte jedynie drogą wydania specjalnej ustawy, więc rząd nie znając zupełnie programu i kierunku nowej uczelni nie mógł zezwolić na otwarcie. Odpowiedzialność za to co się stało ponoszą jedynie założyciele; organizacja chrz. demokratyczna, które zupełnie zignorowały rząd i działające prawa”.

„Rytas” (organ chrz. dem.) w długich artykułach usprawiedliwia się z zarzutów, zwala winę na antykatolicko nastrojony rząd i twierdzi, że mimo wszystko formalności prawne będą załatwione i uniwersytet otwartą.

Rok szkolny już zaczął się w całej pełni. W roku bieżącym ma być dokończony wprowadzenie systemu przymusowego nauczania. Już są okręgi gdzie z nauki korzysta 80 proc. dzieci w wieku szkolnym. W Kownie obecnie prowadzone są parotygodniowe kursa dla nauczycieli szkół ludowych, na których przygotowują ich do wykładania ogólnego zarysu sadownictwa, pszczelnictwa i zasad kooperacji.

W uniwersytecie Witolda Wielkiego w roku bieżącym złożono 350 podań o przyjęcie, znacznie mniej niż w latach ubiegłych. Tłumaczy się to tem, że już zauważono, że w Litwie jest za dużo ludzi z dyplomami uniwersyteckimi i na tak małej przestrzeni zabraknie im miejsca więc większość abiturjentów kontentuje się wykształceniem średnim, albo też wybiera studia specjalne, najczęściej w Datnowskiej Akademii Rolniczej.

Ubiegłego lata w Litwie zrobiono wiele odkryć archeologicznych. Przedwzrostkiem zbadano gruntownie zamek kowieński i rozkopano jego najbliższe okolice. Zebrano wiele danych o sposobie jakim budowano jego mury, zastosowaniu materiałów, konstrukcji. Znalezione również wiele przedmiotów z epoki kamiennej i römaitych szcztaków żelaznych. Na szczególną uwagę zasługuje bardzo dobrze zachowany średniowieczny taran do rozbijania murów. Znalezione również wiele kaflki o bardzo ciekawej ornamentyce, w której powtarzają się motywy kwiatów i twarzy ludzkiej. Ciekawe są również pociski kamienne, bomby różnej wielkości i kształtu, najczęściej kuliste. Jedne pochodzą z okresu kiedy je wyrzucano przy pomocy katapult, innymi strzelano z dział.

Przy rozkopywaniu roboty prowadził prof. hist. Wolters, prof. chem. Szymkus i arch. Dubenecki i Songajła ze środków, wyasygnowanych na ten cel przez Magistrat

Sjonista, dr. Rotenstreich, porusza w „Hajncie” zagadnienie skomplikowania walki żydowskiej w Polsce. Każdy naród prowadzi walkę na 2 fronty: polityczny i gospodarczy. Żydzi muszą zatem walczyć:

„o zachowanie własnego organizmu, który siły wewnętrzne usiłują zlamać i za miękę soczewicy, dawana jednostkom, znajdują one wśród nas dla siebie pomocników...”

Jest to trzeci front. Czwartym frontem żydowskiej walki jest walka o młodzież żydowską, która opuszcza szeregi sjonistyczne, bo widzi, że społeczeństwo żydowskie z obozu sjonistycznego w Polsce zaniechało walki o swoje prawa polityczne i gospodarcze, tutaj na miejscu.

Młodzież żydowska: „czuje się wepchniętą w położenie, z którego jest prawie jedno tylko wyjście — Eric Izrael. Ale to wyjście, nie jest dla wszystkich, gdyż tamtejsze możliwości imigracyjne są za małe dla naszych potrzeb. Nowa młodzież słusznie twierdzi, że my, żydzi, ginemy i ona nie chce biernie przyrzekać się, jak nasz okec gospodarczy tonie... Młodzież tęskni za swobodą — gospodarczą i polityczną...”

Chcą ratować młodzież, która przechodzi do komunizmu (au-

tor wyraźnie tego słowa nie używa), żydzi muszą wznowić walkę: „Zjednać młodzież będziemy mogli tylko wówczas, gdy zaniechamy swojej dotychczasowej polityki rezygnacji, gdy znowu zaczniemy budować nasz front, aby walczyć...”

Nie należy lękać się walki, że ona musi być prowadzona na 4 fronty, bo po stronie sjonistów stanie młodzież żydowska:

„Winnimy postarą się o wykorzystanie energii naszej młodzieży dla nas samych i dla niej, dla mas żydowskich i dla lepszego jutra młodzieży. Ale to jest możliwe dopiero wówczas, kiedy wznowimy nasze fronty i nie uleknemy się walki, pomimo, że mamy ją prowadzić na 4 fronty...”

A więc: kto na kogo napada, kto jest... pacyfistą i do czego zmierzają... sjonizm?

Zamiast iść w kierunku ulżenia przez emigrację niesłychanego ciężaru, jakim są żydzi dla ludności rdzennej w Polsce, czynniki żydowskie, jak wynika z treści tego artykułu i z innych faktów, zmierzają do czego innego.

Patologiczny stan psychiki żydowskiej, wywołany warunkami bytu w diasporze, zaciemnia drogi ratunku.

Żydostwo widzi swój ratunek w walce z Polską...

Szkice i obrazki.

ARYSTOKRATYZM.

Gdy jakiś Agapit czy Kaziuk wysztyfikuje się w niedziele w garnitur wionący natłina (który spoczywał cały tydzień w kuftrze) i gdy przypnie do butonierki aster o średnicy głębokiego talerza, wszystkie kucharki powiadają, że ubrał się jak hrabia.

Taki „hrabia” muska kokieteryjnie nosem, a na profesora, który mieszka na czwartym piętrze i na codzień i na niedzielę nosi ten sam garnitur, spogląda z góry.

Agapit czy Kaziuczek staje pod płotem w promieniach jesiennego słońca i pluje z wielkim wdziękiem w sam środek rymszoka.

To jest arystokratyzm... i to jest „hrabstwo”.

Fakty i pogłoski. Nowy poseł

Na miejsce p. Jana Piłsudskiego, b. ministra skarbu, który po otrzymaniu stanowiska vice-prezesa Banku Polskiego, złożył mandat poselski, wchodzi do Sejmu z listy BB. w okręgu Piotrków p. Bol. Szczepkowski, rolnik.

Aż... 32 legionistów!!

PAT. donosi: W sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta inauguracja obwodu „Legionu Młodych” w Białymstoku. Uroczystości poprzedzona była nabożeństwem w kościele farnym. Zebranie zajął komendant obwodu Różgiewicz. Słubowanie złożyło 32 „legionistów”.

No, no... cóż za uroczystość!

125,723 częściowo zatrudnionych.

WARSZAWA. Według ostatnich danych statystycznych, liczba częściowo zatrudnionych wynosi na terenie całej Polski 125.723 osób.

Z tego 2.731 osób pracowało tylko jeden dzień w tygodniu, 15.793 przez dwa dni, 37.409 przez 3 dni, 37.891 przez 4 dni i 31.896 przez 5 dni w tygodniu.

Państwowy Instytut Teatralny.

WARSZAWA. Ministerstwo Oświaty postanowiło powołać do życia Państwowy Instytut Teatralny, którego zadaniem będzie prowadzenie studiów naukowych nad sztuką sceniczną, historią teatru w Polsce i t. d. Rozporządzenie ministerjalne w tej sprawie ukaże się w połowie września b. r.

Egzekutor zastrzelił kupca.

W Zwyczajowie (pow. Horodenska) egzekutor sądowy Knapik zastrzelił kupca Gruendlicha z Obertyna, trafiając go w głowę. Knapika aresztowano.

Zabójstwo spowodowane zostało, jak donosi PAT, nieostrożnym manipulowaniem bronią.

Drobne wiadomości. Katastrofa lotnicza.

GENEWA (Pat.) Lotnik Kerschbaum, wracający z lotniczego meedingu w Zurychu, zabił się, spadając z samolotem w pobliżu jeziora Zurychskiego.

Wielki brak ubrań i obuwia daje się odczuwać w szeregach biednych Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, to też zwracamy się z gorącą prośbą do Sz. Społeczeństwa o składanie takowych do biura św. Wincentego — Młynowa 2. Bóg zapłać zgóry tym, którzy nie będą głusi na nasze wołanie. ZARZĄD.

Co jak co ale nie jesteśmy narodem demokratycznym.

Nie! I to jest zrozumiałe. Każdy Polak mógł być królem, a dziś każdy polownik może być premierem. To udostępnienie do najwyższych stanowisk zrodziło w nas arystokratyzm...

Idę do domu z Pawłem. W bramie spotkam stróża. Biedny to czelczyna i ma chorą córeczkę.

— Dzieńdobry Adamie, co słyca? — Dziękuję panok ot nic, bie-e-eda. — A jak tam z małą? — Nic, słabowała. — No to macie dla niej cukierki.

Paweł na schodach robi mi awanturę.

— Z takim chamek gadasz za pan brat, a to bydlę jak przechodzę nigdy nawet czapki ze łba nie zdejmie.

— To dziwne, mnie zawsze się kłania uprzejmie. — Bo jesteś z nim par ami cochoń. Słowa te powiedział ze złościwym uśmiechem na ustach.

Pannie Marysi, która z wielkim wdziękiem sprzedaje mi co rano w budce na rogu dziesięć papierosów zaproponowałem raz wspólną wycieczkę do kina. Panna Marysia jest z zawodu krawcową, przeszła zawód miłosny, a zawiadziona z niezwykle wdziękiem sprzedaje papierosy.

— Do jakiego kina pójdziem? — Do „Pana” na Wielką, panno Maryniu!

— Tyż coś, ja do takich drachlych kinów nie chadzam. — A do jakiego ma pani gust? — Na Mickiewicza. — No dobrze ale w „Panie” jest świetny program.

— Ale lokal nieodpowiedni — nie-mogę.

Po kinie proponuję kawę z ciastkami w jednej z mleczarenek.

Marynia wdryga się. — Jak pan już w życzeniu to chodźmy do jakiegoś dobrego restauranu.

— Do „Ziemiańskiej”. Marynia się krzywi i dąsa.

— Jak chodźić to już do „Polonii”. Marynia je nozem i buziaka słodkiego obciera w polę serwet.

Ale co to za wzniosła dusza! To jest arystokratyzm.

U mojego kuzyna (doktor medycyny, filozofii i nauk przyrodniczych) jest guwernantka do dzieci.

Doktor lubi bardzo zsiadłe mleko i latem prosi żonę by parę razy w tygodniu dawano ulubioną potrawę miast zupy, na stół.

Guwernantka wymówiła miejsce. — Takie paszkudztwa u mego tatki świnie jedza.

Panienska pochodziła z Postaw gdzie wybrednych potraw zakosztowała u ojca swego, który jest w mieście tem sławnym, przedsiębiorcą asenizacyjnym

Ale co za dusza, co za dusza arystokratyczna.

Idę ulicą z Mikołajem. — Chodź pokażę ci bardzo śmieszna rzecz.

— Jaką śmieszna — pytam. — Tu na rogu siedzi dziać stary jeden i sprzedaje dziecięce zabawki. Cały jest w gałganach i żyje w jakiejś norze na przedmieściu.

— Co widzisz w tym biedaku śmieszne-go? — No bo ty nie wiesz. To jeden taki hrabia, co go bolszewicy wygnali z majątku i na dziada przerobili.

— No dobrze, ale co w tem śmieszne-go? — Jakto co... sprawiedliwość dziejowa. Taki hrabia co z krzywdy ludzkiej żył, pił, hulal i nic nie robił, a teraz dziać.

Pozegnaniem się z Mikołajem. O biednym starszuku zasięgałem informacji. Był to jeden z znanych działaczy filantropijnych wśród ludu. We wsi swojej zakładał szkoły i lecznice. Zrujnowany przez wojnę zarabiał na życie fabrykowaniem zabawek dla dzieci

Dzisiaj ponownie spotkałem Mikołaja. Miał na sobie nowiutkie ubranie i „sztywne” buciki.

— Cóżże taki elegancki? — A co prawda! wyglądam jak hrabia!

KRONIKA.

Do Wielebnych Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wileńskiej

Sprawa ratowania i zabezpieczenia Bazyliki Wileńskiej; najpilniejsze roboty będą wykonane do dnia 1 grudnia r. b., reszta zaś w roku przyszłym. Potrzeba na to wiele pieniędzy. Dotychczas wydano 121.465 zł. Na dalsze roboty do 1 grudnia r. b. trzeba będzie wypłacić podług zawartej umowy do 140.000 zł. i prawie tyleż w roku przyszłym.

Na odezwę Naszą zeszłoroczną w tej sprawie do Diecezjan wpłynęło 16.379 zł. 59 gr. Niestety, jest to bardzo mało.

O więle lepiej dopisała ofiarość osoba ze strony Wielebnych Duchowieństwa. Złożono bowiem 46.403 zł. 20 gr. i jeszcze zadeklarowano około 5.000 zł. Podkreślam to ze specjalnym uznaniem. Reszta ofiar wpłynęła od różnych instytucji i osób prywatnie z poza granic Naszej Archidiecezji.

Obecnie w Kasie Komitetu Ratowania Bazyliki jest około 15.000 złotych.

Wszystkim ofiarodawcom wyrażam na tem miejscu jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Bazylika, jako kościół katedralny jest Macierzą wszystkich kościołów Archidiecezji — wszyscy też ukochani Archidiecezjanie

Wystawa Ruchoma Przemysłu Krajowego.

Biuro Wystawy Ruchomego Przemysłu Krajowego w Wilnie komunikuje:

Prace przygotowawcze do otwarcia wystawy są prawie zakończone. Udział miejscowego przemysłu i rzemiosła jest dość znaczny. Na szczególną uwagę zasługują ekspozycje wileńskiego szkolnictwa zawodowego, świadczące o wysokim poziomie naukowym i różniczkowaniu programów.

Wystawa zostanie otwarta dziś punktualnie o godz. 6 wiecz. w gmachu Stowarzyszenia przemysłowo-handlowego, przy ul. Mickiewicza 33-a. Biuro wystawy

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Likwidacja miejskiego aparatu egzekucyjnego.** Prace specjalnej komisji, kierującej sprawami likwidacyjnymi b. referatu egzekucyjnego Magistratu m. Wilna postępują szybko naprzód. Materiały podatkowe dla władz skarbowych są skrupulatnie przygotowywane i należy przypuszczać, iż do dnia 15 października b. Wydział Egzekucyjny zostanie kompletnie zlikwidowany, zaś agendy jego przekazane Wileńskiej Izbie Skarbowej.

— **Magistrat postanowił obniżyć komorne w domu robotniczym.** Magistrat postanowił obniżyć komorne za mieszkania w domu robotniczym przy ul. Derewnickiej o 20% i w ten sposób zapobiegł dalszej ucieczce lokatorów. Takie załatwienie sprawy nie jest jednak rozwiązaniem kwestji, gdyż tylko powiększa deficyt, który w roku ubiegłym wyniósł około 14.000 zł., a wydatek na umorzenie części długu, zaciągniętego na budowę tego domu w Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 408.000 zł. i spłata % stanowi rocznie 22.000 zł. Sprawa ta będzie rozważana na jednym z najbliższych posiedzeń radzieckiej komisji finansowej.

— **Stan urodzin na terenie m. Wilna.** W ub. miesiącu na terenie m. Wilna urodziło się 146 dzieci, z których zmarło po kilku dniach 13, przy życiu pozostało 133. W tymże czasie zmarło w Wilnie 121 osób. Najwięcej zgonów zanotowano z chorób organicznych, gru-

bowiązani przyczynić się do zabezpieczenia jej od grożącej ruiny.

Dlatego też, w zasięgnięciu rady Przewielebnych Księżów Dziekanów na sesji w dniu 12 września r. b., zwracam się powtórnie do ukochanych Archidiecezjan z wezwaniem: Spełnijcie swój obowiązek, dopomóżcie zabezpieczyć od ruiny Bazylikę Wileńską i na ten cel złożyć każdy bez różnicy szczerą ofiarę.

Wiem, że będą tacy, którzy minimalnej nawet opłaty nie będą mogli złożyć, ale mam też nadzieję, że będą i tacy, którzy znacznie kwoty ofiarują. Raczą Przewielebni Księża Dziekan, Proboszczowie i Rektorzy kościołów w najbliższą niedzielę po kazaniu przemówić w tej sprawie do serc swych parafjan i bezpośrednio utworzyć komitety parafjalne Ratowania Bazyliki Wileńskiej. Przy udziale członków tego komitetu należy dokonać po domach zbiórki na rzecz Bazyliki i przez trzy niedziele przeprowadzać kolekty na tacę po świątyniach.

Da Bóg, że wspólny wysiłek będzie owocny pomyślnym rezultatem.

Wilno, dnia 12 września 1932 r.
Arcybiskup Metropolita Wileński.

czynne jest tamże, tel. 5-72. Biuro przyjmuje zgłoszenia wycieczek i udziela informacji wystawy dotyczących.

Dziś o godz. 7.30 odbędzie się w sali Wileńskiego Kuratorium Szkolnego odczyt p. Tadeusza Garczyńskiego z Warszawy na temat: „Rola szkoły w gospodarstwie wychowaniu społeczeństwa”. Ze względu na szczupłość sali, Kuratorium udzieliło jej dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Dla nauczycielstwa szkół średnich i zawodowych odczyt ten odbędzie się w tej samej sali w piątek dnia 16 b. m. o godz. 6.

żnicy, ataków sercowych i zapalenia mózgu.

Z MIASTA.

— **Zaścienie księżycy.** W dniu wczorajszym o godz. 22 rozpoczęło się zaścienie księżycy i trwało blisko do godziny 12-ej. Obserwowanie zaścienia księżycy ułatwiała pogodna noc. Tarcza księżycy wstąpiła stopniowo w cień, stając się silnie ciemno-czerwona. Jak wiadomo, księżyc nie jest całkowicie zaćmiony na skutek promieni słonecznych, które ulegając załamaniu w atmosferze ziemskiej, dostają się do stożka cienia. Warto tu przypomnieć, że gdy obecnie zaścienia księżycy nie wywołują żadnego niepokoju wśród ludzi w Europie, jeszcze niedawno widziano w Algierze krajozłoty, którzy w szczyłali hałas dla odstraszenia smoka pożerającego księżyc. Meksykanie podczas zaścienia pociągali, a ich kobiety zadawały sobie rozliczne uderzenia w przekonaniu, że księżyc odniósł rany w nieporozumieniu ze słońcem. Injanie mniemali, że smok złowrogi chce pożreć księżyc i gdy jedni za pomocą rozmaitych narzędzi w szczyłali hałas dla odstraszenia smoka, inni rzucali się do wody i błagali go o oszczędzenie piękności i melancholijnego księżycy.

SPRAWY SANITARNE.

— **Stan chorób zakaźnych.** Wydział zdrowia m. Wilna zanotował następujące choroby zakaźne: tyfus brzuszy 6, płemisty 2, gruźlica 8 (2 zgony), jęglca 9, błonica 4, róża 3, dżetwica karku 1, inne choroby 16. Razem zanotowano 49 wypadków zasłab-

Msza żałobna za duszę ś. p. por. Żwirki i ś. p. St Wigury.

Komitet uczczenia ś. p. Franciszka Żwirki i ś. p. Stanisława Wigury wyzwa społeczeństwo wileńskie, ażeby w dniu dzisiejszym (15 września) przybyło jak najlumniej pod Ostrą Bramę, gdzie pod obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej J. E. k. biskup sufragana wileński Michalkiewicz

odprawi mszę żałobną za duszę bohaterskich lotników.

Jednocześnie Komitet uprasza wszystkie delegacje oraz poczty sztandarowe organizacji społecznych, wojskowych, młodzieży szkolnej stawić się najpóźniej o godzinie 9.30 na ulicy Bazylińskiej.

Dla szerszej publiczności wstęp od strony ul. Wielkiej.

Na pogrzeb śp. Żwirki do Warszawy

Delegacja Komitetu Wileńskiego uczczenia ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury, która dzisiaj pod przewodnictwem wicewojewody Jankowskiego i prezydenta miasta Maleszewskiego wyjedzie do Warszawy celem wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych, wiezie ze sobą dwa wspaniałe wieńce, ozdobione pięknymi szarfami samodzielnymi o barwach regionalnych. — Na szarfy wieńca ś. p. por. Żwirki widnieje napis: „Bohaterowi podniebnych szlaków — rodzinne Wilno”, na szarfy wieńca dla

ś. p. inż. Wigury — napis: „Temu, który przysporzył blasku polskim skrzydom — Wilno”. Wieńce oraz wstęgi, którymi przyczołowane są szarfy, są w kolorach lotniczych, żółtym i niebieskim.

W dniu wczorajszym do Warszawy udały się delegacje samorządu wileńskiego i LOPP na czele z wicewojewodą wileńskim Jankowskim i prezydentem miasta dr. Maleszewskim. Delegacja m. Wilna złożą na grobie bohaterek wieńce w imieniu Wilna.

Ul. Im. Franciszka Żwirki.

Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej ma być rozpatrzone wnioski nagły przemianowania

jednej z ulic m. Wilna na ulicę Franciszka Żwirki.

nię na choroby zakaźne, w tem 2 zgony

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Niebezpieczny stan autobusów dalekobieżnych.** W związku z często zdarzającymi się wypadkami autobusów dalekobieżnych, specjalna komisja techniczna przeprowadziła szczegółowe badanie wozów kursujących między Wilnem a innymi miastami województwa wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. Stwierdzono, iż nie wszystkie wozy nadają się do użytku i w związku z tem komisja zarządziła, by wozy zużyte odremontowano, ewentualnie wycofano.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Spożycie mięsa w Wilnie.** Konsumcja mięsa w Wilnie w ostatnim tygodniu znacznie wzrosła. Na targ miejski spędzono 2346 sztuk bydła i nierogacizny. Na konsumpcję miejscową zakupiono 2248 sztuk, pozostałe bydło zakupiły pobliskie gminy pow. wileńsko-trockiego.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Kola Polonistów St. U. S. B.** Wszyscy wstępujący na wydział humanistyczny U. S. B. mogą zasięgnąć wszelkich informacji w sprawie studiów w Informatorium Kola Polonistów St. U. S. B. Informatorium czynne codziennie w godz. 11—13 w lokalu Kola przy ul. Zamkowej 11 m. 8.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Przedszkole przy „Ognisku” kolejowym.** Z dniem 1 października r. b. zostaje otwarte Przedszkole przy „Ognisku” Kolejowym w Wilnie p. n. „Dom Dziecka”.

Opłata została w roku bieżącym znizona. Zapisy przyjmuje Kancelaria „Ogniska” (Kolejowa 19) codziennie oprócz niedziel i dni świątecznych w godzinach od 2 do 8 wieczór.

Tamże przyjmowane jeszcze są zapisy dzieci do Szkoły Powszechnej przy „Ognisku” w godzinach od 8 rano do 1 po poł.

Z ZYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Zarząd Kola Absolwentek Państw. Gimnazjum Im. A. Czartoryskiego** w związku z obchodem 10 lecia tego Gimnazjum wyzwa wszystkie absolventki na zebranie, które się odbędzie dnia 17 września r. b. o godz. 5 po poł. w gmachu gimn. Słowackiego Dominikańska 3.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** Na Wystawie Przemysłu Krajowego Mickiewicza 33-a, której otwarcie następuje dzisiaj,

Instytut Gospodarstwa Domowego urządził stoisko swoich wydawnictw. Na otwarciu Wystawy będzie obecna p. Marja Karczewska wydelegowana przez Zarząd Główny Związku z Warszawy.

Pani Karczewska jest zasłużoną działaczką na polu gospodarczym, autorką wielu cennych książek i znaną prelegentką radiową.

ROZNE.

— **Kursy sanitarne Czerwonego Krzyża.** Wkrótce rozpocznie się VI Kurs dla siostr pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Podania o przyjęcie na Kurs przyjmuje Okręgowa Sekcja Siostr ul. Zawalna Nr. 1 codziennie od godz. 10—13 i od 18—20 ej.

Od kandydatek, nierogacizny polskiej, wymagane jest świadectwo szkolne z ukończenia co najmniej 4 kl. szkoły średniej lub 7 mlu oddziałów szkoły powszechnej i dowód obywatelstwa polskiego.

Wpisowe — zł. 20, przy zarejestrowaniu się w poczet siostr pogotowia sanitarnego. Wykłady teoretyczne i praktyczne — bezpłatne. Bez złożenia zobowiązania wpisowe wynosi — zł. 50.

Ze względu na liczne zgłoszenia kandydatek uprasza się o wcześniejsze składanie podań.

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.
— **Lutnia** — „Cudowny północ”. Dziś o godz. 8 m. 15 wyborna sztuka Franka Vospera p. t. „Cudowny północ”.

— **Przez dziurkę od klucza** — gościnnie występy J. Sokolowskiej w Teatrze Letnim. Dziś o godz. 8 m. 15 urzemy rewię p. t. „Przez dziurkę od klucza”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 15 września. W dniu 15 września, we czwartek od godz. 18.30 do 19.10 rozgłoszenia wileńska Polskiego Radja nada audycję, poświęconą ś. p. por. Żwirce i ś. p. inż. Wigurze, a składającą się z części literackiej i muzycznej. Wykonany będzie między innymi poemat Hłakowiczówny, specjalnie napisany na tę audycję. Poemat ten nigdzie

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Słynne zespoły muzyki tanecznej (pięty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Utwory Piotra Czajkowskiego (pięty). 16.30: Kom. Tow. „Sokol”. 16.45: Recital śpiewaczy Stefana Grabowskiego. 17.15: Recytacje w wyk. Heleny Zelwerowiczówny. 17.50: Najpiękniejsze piosenki Halki Ordonówny (pięty). 18.00: Transm. z otwarcia wystawy ruchomej. 18.30: Muzyka taneczna. 19.15: „Skrzynka pocztowa Nr. 13”. 20.00: Koncert. 21.20: Słuchowisko: „Drugie imię miłości”. 22.00: Filmy dźwiękowe. 22.40: Wiad. sportowe. 22.50: Muz. tan.

PROJEKT UCZCZENIA PAMIĘCI FRANCISZKA ŻWIRKI.

Jak wiadomo, powstał u nas w Wilnie komitet, który ma się zająć sprawą uczczenia pamięci Franciszka Żwirki.

Jest rzeczą jasną, że właśnie Wilno, jako miasto rodzinne bohaterskiego lotnika, ma w pierwszym rzędzie obowiązek należytego uczczenia Jego pamięci.

W związku z powyższym, ks. kanonik Stanisław Maciejewicz, jako były prefekt zmarłego, wysuwa projekt wmurowania tablicy pamiątkowej z napisem: „Tu się ucałił Franciszek Żwirko” na murach gimnazjum im. E. Orzeszkowej.

W murach tego gimnazjum mieściła się w swoim czasie szkoła realna, do której uczęszczał zmarły.

Ewentualnie możnaby taką samą tablicę pamiątkową z napisem: „Tu się modlił Franciszek Żwirko” umieścić na murach ostrobramskich.

Fundusz Bezrobocia «rozpatruje»..

A rodzina bezrobotnego glinie z głodu!

W pierwszej połowie grudnia 1931 roku Obwodowa Komisja Odwoławcza Funduszu Bezrobocia w Baranowiczach orzekła, iż Zarząd Obwodowy F. B. w Wilnie niesłusznie odmówił zasiłku robotnikowi kwalifikowanemu, Pawłowi Sopolcy ze Słonimia, który pracował przy pracach okresowo-perjodycznych.

Po upływie kilku miesięcy — i po kilku próbach o przyspieszenie Zarząd Obwodowy zawiadomił Sopolce, że sprawę skierowano do Ministerjum Pracy i Opieki Spo-

skich.

Ten ostatni projekt motywuje ks. Maciejewicz tem, że ś. p. por. Żwirko, gdy był w Wilnie, odwiedził swego byłego prefekta i mówił, że lecać do Wilna myślał przede wszystkim o tem, by się pomodlić u stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Dodajmy, że przy zmarłym znalaziono obrazek M. B. Ostrobramskiej, do której, jak widać szczególnie żywił nabożeństwo. Z drugiej strony jednak, gdybyśmy uciekli mieli w ten sposób wszystkich, nawet najwybitniejszych, którzy u stóp Przenajświętszej Panny Ostrobramskiej składali swe modły, miejsca niestarczyłoby na murach Ostrobramskich. Przynajmniej uważamy za właściwy pomysł wmurowania tablicy pamiątkowej, bądź na murach szkolnych gdzie się uczył ś. p. Żwirko, bądź na domu, gdzie mieszkał.

ODEZWA

Na nadziei że prośba nasza trafi do serc współczujących N. O. K. zgóry składa serdeczne Bóg zapłać.

Laskawe zgłoszenia obiadów przyjmują sekretariat N. O. K. Orzeszkowej 11, od 11 do 13 codziennie.

Możemy im ofiarując jeden obiad codziennie.

Narodowa Organizacja Kobiet, tak jak w zeszłym roku przystępuje do dożywiania niezamożnej uczącej się młodzieży, zwraca się z gorącym apelem do tak zawsze ofiarnego społeczeństwa, o zgłaszanie obiadów z zaznaczeniem żeńska czy męska młodzież i w jakim wieku ofiarodawcy chcieliby dożywiać.

INTELIGATORIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244. PRZYJMUJE DO OPRAWY

RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY wykonywane starannie - ceny niskie OTWARTA OD 8-1 DO 4-1 POP P

KRONIKA POLICYJNA.

— **Okradzenie mieszkania przy ul. Piłsudskiego.** W dniu 13 b. m. nieznanymi sprawcy za pomocą wyjęcia szyby dostali się do mieszkania Zieleniewskiego Antoniego (Piłsudskiego 31), skąd skradli garderobę męską, damską, nakrycia stołowe oraz inne drobne rzeczy łącznej wartości 1.500 zł.

— **Samobójstwo robotnika.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wypadki.** W dniu 13 b. m. Dowejko Piotr, lat 44, robotnik (Uniwersytecki 4) w podwórze domu Nr. 9 przy ul. Bazylińskiej w celu pozabawienia się życia wypił sublimatu. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził desperata do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— **Kiepski labirynt broni.** W dniu 12 b. m. Skrzypski Mieczysław, lat 17, uczeń Szkoły Przem. - Rzemieślniczej (Wilkomierska 7), w czasie manipulowania rewolwerem własnej konstrukcji spowodował wystrzał. Kula trafiła w palec prawej ręki i w bok, gdzie utkwiała. Lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu pomocy, odwoził Skrzypskiego do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

Kwestja żydowska na Uniwersytetach

Miesiąc wrzesień decyduje zazwyczaj o przyjęciach nowostępujących na poszczególne wydziały, a tem samem określa również i skład pierwszego kursu naszych c i v i u m a c a d e m i c o r u m. Zasady, jakimi kierują się rozmaite uczelnie lub wydziały poszczególne uczelnie, oczywiście są i mogą być bardzo różne, lecz z całą pewnością w ustalaniu i stosowaniu tych zasad nie jest i nie była dotychczas nigdy pomijana kwestja przynależności narodowościowej danego kandydata, przyczem konkretnie biorąc, na czoło dręczących i bolesnych w tej dziedzinie zagadnień

Z KRAJU. S P O R T.

Wykrycie jacejki bezbożników.

Władze bezpieczeństwa po dłuższych obserwacjach ujawniły we wsi Milejlany, gm. Piotrowskiej jacejkę bezbożników z-

żoną z 5 chłopców od lat 14-18. Na czele jacejki stał niejaki Zamersztajn Jankiel, przybyły w m. czerwcu nielegalnie z Rosji.

Eksplozje granatu ręcznego.

8-letni Jan Tonkiewicz we wsi Mikulewiczyna, pow. oszmiańskiego znalazł na pastwisku granat ręczny i manipulując im spo-

wodował eksplozję, w następstwie czego 8-letni Janek został rozszarpany na kawałki.

Gdzie skarb ukryty w garnku.

Wyjątkowo sensacyjne oskarżenie wpłynęło do policji pow. oszmiańskiego. 72-letnia Emilia Tomołojowa, mieszkanka wsi Paski gm. dziewienszkiej, oskarżyła swego brata 98-letniego Jerzego Michalkiewicza ze wsi Podworane, że skradł jej 500 rubli w złocie i 150 złotych.

w 150 zł. W tym celu włożono ten skarb do garnka, w komórkę wykopano jamę i ułożono tam skarb. Przed 5-ciu dniami skontrolowała swą lokatę i z dużym zdziwieniem stwierdziła, że skarb zniknął. O tajemnicę ukrywania skarbu wiedział tylko jej brat i dlatego tylko swego 98-letniego brata posadza o kradzież swego skarbu.

Z pogranicza.

Czyżby ujęto sprawcę rozsyłania maszyn piekielnych w Litwie.

Z pogranicza donoszą, iż wczoraj nacelnik stacji kolejowej Olita otrzymał od pewnego osobnika paczkę do przechowania. Zastępca nacelnika stacji tknięty złem przeczuł rozmiar paczki i z przerażeniem stwierdził, iż wewnątrz jej znajduje się piekielna maszyna. O wypadku tym niezwłocznie powiadomiono władze śledcze.

poszukiwania za tajemniczym osobnikiem, który udał się w kierunku granicy polskiej. W zarządzonej pościgu zbiega zatrzymano koło Pućlańców, oddalonych o 18 km. od granicy polskiej. Okazał się nim niejaki Piotr Żabinis, były wywiadowca policji politycznej litewskiej, ostatnio zdradzający chorobę umysłową. Żabinisa odtransportowano do Olity.

Zlikwidowanie szajki przemytniczej.

Władze K. O. P. zlikwidowały szeroko rozgłaszającą szajkę przemytniczą i koniakradów, która zajmowała się przemycałami towarów, koni i nawet ludzi zagra-

nię. Szajka była na usługach handlarzy, paserów i kupców, zajmujących się przemytem. Aresztowano 9 osób.

Wysiedlenie z Litwy.

Wczoraj z granic Litwy wysiedlono rodzinę Marjana Łaskiewicza, pochodzącego z Kalwarii. Łaskiewicza wysiedlono z powodu

nieposiadania prawa obywatelstwa pobytu w Litwie. Wysiedlonymi zaopiekowały się władze powiatowe.

Prace meljoracyjne na pograniczu polsko-sowieckim.

Z pogranicza donoszą, iż na skutek porozumienia się komisji polsko-sowieckiej jeszcze w m. maju r. b. w sprawie odwodnienia gruntów granicznych wsi Zarębinów, Turczynowo, Grzesińskie Bory i zaścianku Dolhinowo, przystąpiono do robót meljoracyjnych w tych miejscowościach. Prace meljoracyjne prowadzone były

na odcinku granicznym polskim Tomaszewicz, zaś sowieckim Dereczynowo. Dzięki pomocy władz granicznych polskich i sowieckich gruntu i pola mieszkańców wsi wyżej wspomnianych w ciągu 4 miesięcy odwodniono i suche grunta przekazano mieszkańcom.

Ognisko jazdy do Warszawy.

Sekcja lekkoatletyczna K. P. W. Ogniska ma zamiar wysłać na ogólnopolskie zawody, które się odbędą w Warszawie, najlepszych swych zawodników na czele z Wacławem Sidorowiczem. Zawody odbędą się 24 b. m.

bu dołoży starań, by skład drużyny reprezentacyjnej był naprawdę reprezentatywny, bo wtedy tylko możemy liczyć na zwycięstwo. Bardzo dobrze byłoby, gdyby skład drużyny wzmocnili zawodnicy sekcji narciarskiej, którzy są latem w Sokole. Zajewski, Hermanowicz i Sierżukow bardzo przydadzą się w Warszawie.

Puszkarczewicz zdobył puchar „Słowa”.

Na ostatnich zawodach tenisowych z wyrównaniem, jakie się odbyły o puchar przedni redakcji „Słowa”, zwyciężył

młody, chociaż wiele obiecujący zawodnik Puszkarczewicz, bijąc Kewesa, Bukowskiego i Wenka.

Upadek Cerkwi w Rosji sowieckiej.

(K.A.P.) Prof. Erhard Schlund na łamach „Schönere Zukunft” (Nr. Nr. 44-46) umieścił interesujący artykuł pod wymownym tytułem „Przyczyny bolszewickiego tryumfu nad moskiewskim prawosławiem”.

chodzi znów do nich, może by gapić się na różne ciekawe programy, łuskać pestki, do tego nagadać się w pełni. Cóż właściwie stracił? Po co miałby bronić tej prawosławnej cerkwi?

Autor konkluduje: „Czy naprawdę bolszewizm pokonał moskiewskie prawosławie? — Tak! Czy to zwycięstwo jest bezwzględne i ostateczne? Czy moskiewskie prawosławie zostało raz na zawsze zniszczone? Tak! Chyba, że Bóg odmieni samych ludzi i ich losy w Rosji sowieckiej”.

Kto temu winien? Duchowieństwo prawosławne przedewszystkiem. Od czasów kijowskiego metropolity Piotra Mogiły, który był ostatnim wielkim mężem prawosławia, cerkiew utknęła w martwym punkcie. Do reszty zniszczył ją cesaropapizm. Cerkwie, klasztorzy były często chwilowymi kosztarami dla ekspedycji karnych. To też razem z caratem musiała upaść i cerkiew. Rasputin to było przerażające swą wymową uosobienie tego smutnego związku między caratem i cerkwią. Był on symbolem tej zginiłnicy, która przeżerała wspólne korzenie tych dwu organizacji.

Dlatego do tego doszło i dlatego nie ma żadnych nadziei, by cerkiew moskiewska ożyła? Przecież Rosja była zawsze uważana za najbardziej religijny kraj. Jakżeż więc mogło stać się, że ten sam naród jest jedynym na świecie, który nie ma religii i Kościoła?

Bolszewicka rewolucja zniszczyła je obie. Bolszewicy z szatańską radością patrzyli, jak prawosławny chłop rosyjski żegnał się z tem samym nabożeństwem przed obrazami, z których po wyjęciu ikon, wstawiono napis: „Religia to opium dla ludu”. Lecząca radość ich była krótka. Zrozumieli, że choć zniszczyli cerkiew jako instytucję, nie zniszczyli jednak religijności jako takiej. Tu mamy źródło całej wyjątkowej i akcji antyreligijnej i ateistycznej, ich walki z rodziną, moralnością itp., kończy prof. Schlund.

Przyczyną tego faktu jest, że Rosjanin wychowany przez moskiewskie prawosławne duchowieństwo nie był wcale religijnym. Był on właściwie tylko aż do przesydy zabobnym. Przy cerkwi trwał głównie ze strachu przed karą Bożą. Rosjanin chodził do cerkwi jak do teatru, aby pogapić się na wspaniałe riasy, pyszne złożone naczynia, wspaniałe ikonostas, posłuchać, jak batuszka-pop „trzyptielny” basem śpiewa, jak się popisuje chór. Nie chodził chłop rosyjski do cerkwi wcale dlatego, by tam w skupieniu szukać dobrego natchnienia do swych prac i trudów, żeby porozmawiać z tą częścią duszy, w której mieszka Bóg. Łatwo więc zrozumieć, że gdy prosty naród spostrzegł, że Bóg nie karze z miejsca burzycieli cerkwi i klasztorów, stracił lek przed karą Bożą i zubożniał zupełnie dla religii. Gdy zaś zainstalowano w dawnych cerkwiach kina i teatry,

ze swej strony dodać możemy, że bolszewicy nie ograniczyli się wcale do propagandy ateizmu... Tworzą oni nową „religię maszyn”, kult mechanistycznej cywilizacji. Stąd ich np. „święto traktorów”, stąd rywalizacje o najlepsze wyniki w pracy, ujęte ze stanowiska leninowskiego mistycyzmu.

Ożywiony ruch handlowy z Sowietami.

Ze Stoliczów donoszą, iż codziennie do Rosji przez stację graniczną udaje się po kilkanaście wagonów towarów, maszyn, galanterji, materiałów bławatnych o statnio zakupionych przez misje sowieckie w Polsce. Do Polski również przychodzą zwiększone transporty ryb, skór, futer i wyro-

bów gumowych. Również zanotowano nieznaczne ożywienie się ruchu towarowego na granicy polsko-łotewskiej. W ciągu tygodnia przeszło przez Turmonty do Łotwy kilka pociągów z towarami, węglem i maszynami polskimi.

Próba wysadzenia w powietrze mostu kolejowego pod Połockiem.

Do Wilna nadeszła wiadomość, iż przedwczoraj o świcie kilku partyzantów operujących w okolicy Mińszczyzny usiłowało wysadzić w powietrze most na rzece kolo Troicka, na linii kolejowej Wietryno-Połock. Zamiarzy partyzantów zauważyło dwóch wartowników, którzy strzałami zaalarmowali najbliższy posterunek. Zamachowcy na miejscu po-

zostawili bańkę z dynamitem i zbiegli w okoliczne lasy.

Do Wilna nadeszła wiadomość, iż przedwczoraj o świcie kilku partyzantów operujących w okolicy Mińszczyzny usiłowało wysadzić w powietrze most na rzece kolo Troicka, na linii kolejowej Wietryno-Połock. Zamiarzy partyzantów zauważyło dwóch wartowników, którzy strzałami zaalarmowali najbliższy posterunek. Zamachowcy na miejscu po-

Linia Wietryno-Połock przeznaczone do transportów towarowych straży granicznej, kolchozów i instytucji sowieckich. Pociągi pasażerskie kursują na tej linii zaledwie 2 do 3 razy w tygodniu. Również linia ta służy bolszewikom dla celów wojskowych.

Kto wygrał na loterii?

W piątym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 25-iej polskiej loterii państwowej większe wygrane padły na numery następujące:
Zł. 15.000 na N-ry: 33488 133047 144956.
Zł. 5.000 na N-ry: 43929 157229.
Zł. 3.000 na N-ry: 8919 68143 101001 104171 105937 123174.
Zł. 2.000 na N-ry: 4038 15458 17977 55210 59285 66681 80160 84869 97530 102970 105531 112391 112591 116643 119554 131500 139369 142479 144475 151857 152197 157420.
Zł. 1.000 na N-ry: 6627 12081 13434 18295 22372 23480 27089 29878 32086 34543 43444 46830 51609 58913 59225 67610 70841 78361 81036 86616 90117 90298

920002 95364 95966 100836 102017 103346 105653 107702 111445 116924 117918 128264 129990 130414 135373 140262 151302 154541 155233.

WARSZAWA. (Pat.) W 6-ym dniu ciągnięcia Wklasy 25 Loterii Państwowej padły następujące wygrane:

Zł. 25 tysięcy — 53676, 20 tysięcy — 85994 i 118924, 10 tysięcy 149614 i 155422, 5 tysięcy — 8858, 42374, 47233, 52135, 87305, 102362, 123145, 135059, 138870, 3 tysiące — 95840 i 143113.

G I E L D A.

WARSZAWA (Pat.) 14 IX 1933 r.
Waluty i dewizy:
Belgia 123,75—124,00—123,44.
Gdańsk 173 1/2—173,93—173,07.
Holandia 358,60—359 1/4—357,70.
Londyn 31,06—31,07—31,22—30,92.
Nowy York 8,92—8,94—8,90.
Nowy York kabel 8,925—8,945—8,905.
Paryż 34,96—35,05—34,87.
Szwajcaria 172,30—172,73—171,87.
Włochy 45,78—46—45,56.
Berlin 212,00.
Tendencja mocniejsza.

Ruch wydawniczy.

Else Croner: „Psychika młodzieży żeńskiej”. Biblioteka „Przekładów Dziel Pedagogicznych. Książnica — Atlas.
Odmiennej roli, jaką kobieta ma do spełnienia w życiu, odpowiada odmienność jej dyspozycji psychicznych. Tę odmienność charakteryzuje książka p. Croner w sposób niezmiernie interesujący i żywy. Wychowanie dziewcząt nie może mieć innego celu, jak rozwinięcie i wykształcenie wszystkich ich dyspozycji ale z uwzględnieniem tej właśnie specyficznej funkcji psychiki kobiecej. Wychowanie musi być odnajdywaniem i pielęgnowaniem przyszłości duchowej, zawartej już w związku w psychice młodego pokolenia. Obraz psychiki dziewczęcej, jak i daje autorka, pozwala odnieść te związki, które przy pomocy wychowania rozwijać się mogą i dorzec w kobiecie, wnoszącej swoiste wartości do wspólnego zasobu kultury.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS” ulica Wileńska 38, tel. 925.

Otwarcie sezonu! Czarujące arcydzieło dźwiękowe z serii wszechświatowych filmów 1932/33 r. ulubiona gwiazda, przepiękna MARY GLORY. Nad program: Najnowszy tygodnik Foxa „SENSACJA DLA MIŁOŚNIKÓW SPORTU!!!” Zwykły bieg chłubi Polski J. Kusociński na tegorocznej Olimpiadzie w Los Angeles. Przemówienie Kusocińskiego przez Radu w języku polskim. Oryginalne zdjęcia: 1) Otwarcie Olimpiady. 2) Defilada zawodników. 3) Bieg Kusocińskiego i t. d. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15.

Żona na Jedną Noc muzyka słynnego Paula Abrahama. W rol. gl. SENSACJA DLA MIŁOŚNIKÓW. Nad program: Najnowszy tygodnik Foxa „SENSACJA DLA MIŁOŚNIKÓW SPORTU!!!” Zwykły bieg chłubi Polski J. Kusociński na tegorocznej Olimpiadzie w Los Angeles. Przemówienie Kusocińskiego przez Radu w języku polskim. Oryginalne zdjęcia: 1) Otwarcie Olimpiady. 2) Defilada zawodników. 3) Bieg Kusocińskiego i t. d. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15.

W rol. gl. SENSACJA DLA MIŁOŚNIKÓW. Nad program: Najnowszy tygodnik Foxa „SENSACJA DLA MIŁOŚNIKÓW SPORTU!!!” Zwykły bieg chłubi Polski J. Kusociński na tegorocznej Olimpiadzie w Los Angeles. Przemówienie Kusocińskiego przez Radu w języku polskim. Oryginalne zdjęcia: 1) Otwarcie Olimpiady. 2) Defilada zawodników. 3) Bieg Kusocińskiego i t. d. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15.

POLSKA SKŁADNICA SPORTOWA „START” ul. Królewska 1 tel. 400. Polecą sprzęt do wszelkich sportów UBIORY GIMNASTYCZNE GRAMOFONY PŁYTY. We wrześniu sprzęt letni po cenach znacznie zniżonych.

PRZETARG.

Gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie ogłasza przetarg na dostawę 800.000 kgr. węgla górnośląskiego z pierwszorzędných kopalań, kostka Nr. 1 a, oraz drzewa szepowego suchego 775 mtr. przestrzennych, gat. brzoza—sośna, dla Urzędu Kuratorium OSW. i Państwowych Szkół w Wilnie. Oferty w zapieczętowanych kopertach nadsyłać należy do Gimnazjum im. J. Słowackiego, ul. Dominikańska 3. Do oferty należy dołączyć cenniki poszczególnych kopaliń z wymienieniem wartości kalorycznej węgla. Dosława winna być uskuteczniłona w m-cu wrześniu—październiku b. r. Należność za opał będzie uiszczona w trzech ratach, pierwsza w listopadzie r. b., druga w grudniu r. b. i trzecia w marcu 1933 r. Termin składania ofert upływa z dniem 19-go września b. r. o godz. 1-iej po poł. Oferty należy składać od przedstawicieli koncernów (Podpis nieczytelny) Dyrektor Gimn. państw. im. Juliusza Słowackiego w Wilnie.

DZWIĘK. KINO-TEATR „PAN” ul. WIELKA 42. Tel. 528.

Dzisiaj ostatni dzień! Wspaniały dźwiękowy film francuski produkcji 1932—1933 r. w rol. gl. najpiękniejsza aktorka Francji MARIE BELL, słynny JEAN ANGELO i niezapomniany Jean Valjean z „Nędzników” GABRIEL GABRIO. Nad program: Świetna komedia oraz najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek seans. o godzinie 4, 6, 8 i 10,15, w dniu świątecznym o g. 2.

Człowiek który Zabił (Fascynujący dramat miłosny) w-g popularnej powieści słynnego romansopisarza Claude Farrera. W rol. gl. słynny JEAN ANGELO i niezapomniany Jean Valjean z „Nędzników” GABRIEL GABRIO. Nad program: Świetna komedia oraz najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek seans. o godzinie 4, 6, 8 i 10,15, w dniu świątecznym o g. 2.

W rol. gl. SENSACJA DLA MIŁOŚNIKÓW. Nad program: Najnowszy tygodnik Foxa „SENSACJA DLA MIŁOŚNIKÓW SPORTU!!!” Zwykły bieg chłubi Polski J. Kusociński na tegorocznej Olimpiadzie w Los Angeles. Przemówienie Kusocińskiego przez Radu w języku polskim. Oryginalne zdjęcia: 1) Otwarcie Olimpiady. 2) Defilada zawodników. 3) Bieg Kusocińskiego i t. d. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15.

LEKARZE Dr. med. Cymbler WENERYCZNE, SKÓRNE, MOCZOPI. ul. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej, 9—2 i 5—8. Dr. med. MARJAN MIENICKI po powrocie i przeprowadzeniu się Wznowił przyjął chorych skórno-wenerycznych Wileńska 31 m. 2 od 4—7 po poł. 306—9

AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP69 Dr. S. Bernstejn Choroby skórne weneryczne i moczołciowe 9—1 i od 4—8 pp. Mickiewicza 28, m. 5.

ZGUBY Zginął ples bokser-cwajnos ziołoty. Odpro-wadzić za wynagrodzeniem Konarskiego 25-a m. 3 Dr. Puchowski. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. Kupno Sprzedaż PLAC składający się z 263 sążni kw. do sprzedania przy ul. Bobrujskiej 9. m. 5. Oglądać od 4—6 po południu. 44—20

Różne meble do sprzedania. Zamkowa 13 dorozca wskaże. 94—2 Forteplan gabinetowy krzyżowy, znanej zagranicznej firmy w stanie bardzo dobrym bardzo tanio sprzedam. Ul. Nowogródzka 15 (dawnie) 7 m. 23. Meble okazujące do sprzedania: 2 oitomy gabinetowe, toaleta damska, lustro sełenne owalne, kwiaty b. duże figus i asparagus, duże graliury w ramach pod szkłem. Zakretowa 17 m. 5. Oglądać od 4—6 po południu. 84—1

Mieszkania i pokoje 2 pokoje umeblowane, słoneczne z balkonem i wygodami do wynajęcia. Można wynająć każdy z osobna. Wynajemka 41 m. 1. 75—1 Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem i wszelkimi wygodami z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Węglowa 12 m. 8. 79—0

Korzystajcie z niskich cen i jaknajprędzej zaopatrzenie się w węgiel i drzewo w składzie J. KOŚCIAŁKOWSKI, Wileńska 8.

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPI. I SKÓRNE 9—1 i 5—8 w. tel. 2-77. D-r Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, dróg mocz., prz. 12—2 i 4—6. ul. Mickiewicza 24. 704—0

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadziła się, Mickiewicza 4, m. 6. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usława brodawki, kurzajki i wagi. 702—0

Ważne dla Gospodyń do marynowania ości spirytusowy, polecają B-cia Golebiowski ul. Trocka 3. 38—5

Poszukuję posady ochotniczy posładam świadectwa, znam doskonale kuchnię. Sw. Jerski z-k 4 m. 23 Pa-ryż Jozfa. 95

Poszukuję posady kucharki lub do wszystkiego, mogę na wyjazd Sw. Jerski 4 m. 23. 96

Tanio pokój do wynajęcia. Pokój umeblowany, ciepły, przy świetle, przy ul. Węglowa 12 m. 8. 79—0

H. M. STEPHENSON. 18) Na najwyższym wzgórzu.

Obrona zdołał zdyskredytować do pewnego stopnia to zeznanie w części dotyczącej się czasu pobytu oskarżonego w domu zbrodni. Nadto Calthorpe'owa przyznała się, że nie słyszała ani kłótni, ani odgłosów bojki. Wznowa następnego świadka. — Świadek nazywa się Millie Carter? — Tak. — Niech świadek spojrzy na oskarżonego o powie, czy go poznaje? — Poznaje. — Czy on był ojcem dziecka świadka? — Nie. — Czy świadek wiedział, że on płacił alimenty na ręce zabitego? — Nie wiedziałam. — Czy świadek dostał choć grosz z tych pieniędzy? — Nie. — Czy świadek był w bliskich stosunkach z zabitym? — Tak. — Czy on był ojcem świadka? — Tak. — Czy on zmusił świadka do oskarżenia pod sądowego o ojcostwo? — Tak. Obiecał mi, że jeżeli to zrobię to się

z mną ożeni. Powiedział, że jeżeli się na to nie zgodzę, to moje dziecko zostanie bękartem. — I świadek zgodził się? — Na początku tak, ale potem nie. — Co na to powiedział zabity? — Że nie chce mnie znać. — Czy świadek wiedział, że oskarżony płaci na jego ręce alimenty? — Nie, bo bym nie pozwoliła na takie oszukaństwo. — W obronie wstąpił duch. — Jak się to stało, że zrobiono tę fotografię? — Nie wiem. Nie widziałam jej. Nie widziałam, że nas fotografowali. — Świadek nie wie, kto fotografował? — Nie. — Nie pamięta świadek spaceru łódką na rzece Granta w towarzystwie oskarżonego? — Pamiętam. — Świadek pamięta, że objął go za szyję? — Pamiętam. — Dlaczego świadek to zrobił? — Bo mi kazali. — Kto? Wilson? — Tak. — A świadek mówi, że nie wiedział o fotografii? — Nie wiedziałam, że nas fotografowali. — Jak świadek sądzi, dlaczego Wilson kazał świadkowi objąć oskarżonego za szyję? — Myślałam, że kazał komuś patrzeć. — O, tak świadek myślał. Czy świadek po-

wiedział oskarżonemu, że uważa za ojca swego dziecka — w obecności Wilsona? — Tak. — Więc jak mamy to rozumieć, że świadek nie chciał już potem pomagać Wilsonowi? No, proszę nie płakać. To się na nic nie przyda. Niech świadek odpowiada. — Nie chciałam pomagać Wilsonowi i koniec. — Ale co z tego? Już było zrobione. Więcej nie mógł świadek zaskodzić oskarżonemu. — Na wzgardliwy gest sędziego, dziewczyna odwróciła się od kratak, żeby odejść, lecz przywołał ją zpowrotem. — Czy oskarżony mógł przypuszczać, że jest ojcem dziecka świadka? No, chyba świadek rozumie? A może mam powiedzieć wyraźniej? — Nie. Nie mógł tego przypuszczać. Musiał wiedzieć, że nie mógł być ojcem. — Krótko mówiąc — pomógł świadek Wilsonowi i pod jego przymusem — zaszantażował oskarżonego? — Tak. Wilson zalecał się do mnie i przyrzekł, że się z mną ożeni. Kazał mi chodzić ze studentami i brać od nich pieniądze. Och, cieszę się, że umarł. Cieszę się, że moje dziecko umarło. Zaraz po urodzeniu umarło. Załuję, że i ja nie umarłam. Nastąpiło wyjaśnienie kwestji długów oskarżonego. Okazało się, że żaden z wierzycieli nie naglił o zwrot. — Na drugi dzień zeznawał Causton, jako jeden z pierwszych świadków obrony. Oświadczył, że zna dobrze oskarżonego i uważa go za człowieka godnego do za-

ruconej mu zbrodni. Nie wiedział, że oskarżony płacił alimenty pod groźbę szantażu i że wogóle płacił Pamiętał dzień mordu. Oskarżony był jak zwykle na obiedzie i mówiono o mordzie. Oskarżony zachował się zupełnie normalnie i później grał w karty u niego (świadka). Wydawał się swobodny i wesół jak zawsze. Causton został poddany krzyżowym pytaniom, ale nie dał się zachwiać w żadnym szczególe swego zeznania. Następnie zeznawał detektyw, który znał do brze Wilsona i wiedział o jego konszachtach z oszustami wysycgowymi. — Czy który z tych ludzi mógł być zdolny do zabójstwa? — Niewątpliwie. Dwaj odsiadywali więzienie za usiłowanie zabójstwa. — Czy zmarły był karany za szantarz podobnego rodzaju? — Tak. — Czy świadek ma dane do przypuszczenia, że pod sądny był jedynym człowiekiem, którego zmarły ostatnio szantażował? — Żadnych. — Tego świadka nie podawano krzyżowym pytaniom. Po nim stanęła przed kratkami gospodyni Wilsona, która znalazła ciało. — Czy do domu świadka jest tylko jedno wejście od frontu? — Nie, można wejść także od tyłu.